

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 czerwca 2018 r., wydanym w sprawie z wniosku B. G. z udziałem M. G. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi ustalił, że w skład majątku wspólnego uczestników wchodzi spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), pozostające w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...) w Ł. z wkładem mieszkaniowym o wartości 170.303,13 zł i nieruchomości położona w K., gminie W., stanowiąca niezabudowaną działkę gruntu nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...) o wartości 23.000,00 zł, oddalił wniosek o ustalenie nierównych udziałów w tym majątku, ustalił, że nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny polegający na wydatkowaniu środków finansowych na nabycie nieruchomości wynosi 100 % jej wartości, ustalił, że wydatki z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny w postaci opłat za czynsz, podlegające rozliczeniu w ramach niniejszego postępowania, stanowią kwotę 13.043,74 zł, a w pozostałym zakresie wniosek o ich rozliczenie oddalił, oddalił także wniosek uczestniczki o rozliczenie nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w postaci pokrycia wkładu mieszkaniowego związanego z prawem do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), a następnie dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków B. G. i M. G. w ten sposób, że wszystkie jego składniki przyznał na wyłączną własność uczestniczce, zasądzając od niej na rzecz wnioskodawcy tytułem spłaty kwotę 78.629,69 zł, płatną w pięciu rocznych ratach, przy czym pierwsza rata w kwocie 18.629,69 zł płatna w terminie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia, a kolejne cztery raty w kwotach po 15.000,00 zł płatne odpowiednio w terminach 24 miesięcy, 36 miesięcy, 48 miesięcy i 72 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia – z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat; ponadto zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 1.100,92 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, nie obciążając jej kosztami opinii biegłego tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi.

Sąd I instancji ustalił, że B. G. i M. G. zawarli związek małżeński w dniu 2 września 1989 r. i nie łączyła ich żadna małżeńska umowa majątkowa, a ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 20 stycznia 2016 r., wydanym w sprawie XII C 974/15; wspólność majątkowa ustała z chwilą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, tj. z dniem 11 lutego 2016 r. W 2000 r. małżonkowie nabyli spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...), pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...) w Ł.. Aktualna wartość wkładu mieszkaniowego związanego z tym prawem, przy uwzględnieniu jego stanu z daty ustania wspólności ustawowej, wynosi 170.303,13 zł. Kwota kredytu zaciągniętego przez spółdzielnię na sfinansowanie kosztów budowy lokalu, podlegająca potrąceniu przy wypłacie równowartości wkładu mieszkaniowego, to 7,87 zł. W związku z nabyciem prawa do lokalu uczestnicy wpłacili wkład mieszkaniowy w kwocie 20 927,54 zł, udziały w kwocie 140,00 zł, wpisowe w kwocie 70,00 zł i opłatę manipulacyjną w kwocie 55,00 zł – łącznie 21.192,54 zł. W celu pokrycia tego wkładu M. G. zrealizowała swoją książeczkę mieszkaniową założoną przed zawarciem małżeństwa i z tego tytułu bank wypłacił w dniu 13 czerwca 2000 r. 2500,44 zł z tytułu dyspozycji likwidacji książeczki, 9.266,41 zł jako premię gwarancyjną i 0,66 zł jako premię za systematyczne oszczędzanie. Na dzień 25 sierpnia 1983 r. stan oszczędności na książeczce wynosił 25.000,00 zł, a odsetki – 2.615,00 zł. W czasie trwania wspólności majątkowej, tj. w dniu 22 czerwca 2007 r., małżonkowie G. nabyli też własność nieruchomości położonej w K., gmina W., stanowiącej niezabudowaną działkę gruntu nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...). Do aktu notarialnego stanęli oboje małżonkowie, którzy oświadczyli, że kupują nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską. Cena nabycia wynosiła 21.000,00 zł i w całości została pokryta z pieniędzy, które uczestniczka otrzymała tytułem spadku po ojcu. Z uwagi na trwający związek małżeński M. G. uważała za naturalne włączenie nieruchomości do majątku wspólnego i nie brała pod uwagę nabycia jej do swojego majątku osobistego. Aktualna wartość tej nieruchomości, przy uwzględnieniu jej stanu z daty ustania wspólności ustawowej uczestników, wynosi 23.000,00 zł. B. G. i M. G. mieli ponadto samochód osobowy O. (...), nr rej. (...), rok produkcji 1998, który w okresie ich faktycznej separacji był w posiadaniu wnioskodawcy i został przez niego sprzedany w dniu 5 listopada 2015 r. za kwotę 900,00 zł. Pojazd był w złym stanie technicznym i w dacie sprzedaży nie był

sprawnym technicznie, ani zdatny do jazdy, a B. G. sprzedał go, bo nie miał funduszy na jego remont; uzyskane pieniądze przeznaczył na bieżące utrzymanie.

Małżonkowie wspólnie rozliczali się z tytułu podatku dochodowego w latach 2000-2006 oraz w latach 2009, 2011 i 2012. W latach 2000-2015 B. G. uzyskiwał roczne dochody w przedziale od 24.801,56 zł do 49 801,45 zł. M. G. nie wykazywała dochodu w latach 2000-2005 i 2011, a w pozostałych latach jej dochody kształtowały się następująco: 517,17 zł w 2006 r., 6.764,78 zł w 2007 r., 5.380,00 zł w 2008 r., 4.496,79 zł w 2009 r., 1.562,79 zł w 2010 r., 2.179,24 zł w 2012 r., 19.484,82 zł w 2013 r., 22.126,29 zł w 2014 r. i 21.886,66 zł w 2015 r. W okresie od 1995 r. do 1999 r. dochody wnioskodawcy kształtowały się na poziomie od 3.723,00 zł (1995 r.) do 21.339,14 zł, a uczestniczka w latach 1997-1999 nie wykazywała żadnych dochodów. Uczestnicy mają wspólnego syna M., który urodził się w (...) r. M. G. kilkakrotnie poroniła, z tego powodu miała problemy zdrowotne i nie mogła podjąć pracy. Po urodzeniu syna nie pracowała z uwagi na opiekę nad dzieckiem. Małżonkowie uzgodnili, że kiedy dziecko pójdzie do przedszkola, to uczestniczka wróci do pracy zawodowej, jednak ich syn nie od razu został przyjęty do przedszkola i często chorował. Uczestniczka przez cały okres małżeństwa zajmowała się prowadzeniem domu i w większym stopniu niż wnioskodawca była zaangażowana w opiekę nad synem. Od 2008 r., a więc na kilka lat przed orzeczeniem rozwodu, małżonkowie G. przestali wspólnie zamieszkiwać i prowadzić gospodarstwo domowe i od tego czasu w mieszkaniu przy ul. (...) zamieszkiwała wyłącznie uczestniczka wraz ze wspólnym synem uczestników, ponosząc całość kosztów utrzymania tego lokalu. Po orzeczeniu rozwodu M. G. uiszcza z tego tytułu ogółem kwotę 13.043,74 zł, przy czym Sąd meriti szczegółowo opisał wszystkie dokonane przez nią wpłaty. B. G. obecnie wynajmuje mieszkanie, oprócz syna nie ma innych osób na utrzymaniu, dobrowolnie płaci na jego rzecz alimenty w kwotach wskazywanych przez uczestniczkę, a w razie potrzeby pokrywa też jego dodatkowe wydatki. Pracuje zawodowo, zarabia około 3.000,00 zł miesięcznie, spłaca kredyt (do spłaty pozostała z tego tytułu jeszcze kwota około 3.600,00 zł), ma oszczędności w wysokości 50.000,00 zł. M. G. zamieszkuje wspólnie z synem i ma go na utrzymaniu, pracuje jako sprzedawca z wynagrodzeniem 2.200,00-2.300,00 zł miesięcznie, aktualnie przebywa na zwolnieniu lekarskim i otrzymuje zasiłek chorobowy w wysokości 1.900,00 zł oraz alimenty na syna w wysokości 600,00-700,00 zł, do spłacenia ma pożyczkę w wysokości około 16.000,00 zł z miesięczną ratą 652,00 zł, nie posiada oszczędności.

Sąd Rejonowy przywołał art. 35 k.r.o. oraz wskazał, że w myśl art. 46 k.r.o. z chwilą ustania wspólności ustawowej pomiędzy małżonkami do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku, podniósł też, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego z urzędu ustalany jest skład i wartość majątku podlegającego podziałowi (art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c.). Przytoczono następnie art. 31 k.r.o. i art. 33 k.r.o., z których wynika, jakie przedmioty należy zaliczyć do majątku wspólnego małżonków, a jakie do majątku osobistego każdego z nich, zaznaczając, że podział majątku wspólnego obejmuje przedmioty majątkowe, które były składnikami tego majątku w chwili ustania wspólności ustawowej i które istnieją w chwili dokonywania jego podziału, bez uwzględnienia przedmiotów zbytych lub zużytych w sposób odpowiadający prawu, natomiast z uwzględnieniem przedmiotów bezprawnie zbytych, zużytych lub roztrwonionych przez jednego z małżonków, przy czym wartość takich przedmiotów przy podziale majątku podlega zaliczeniu na poczet udziału tego małżonka, który je zbył. Sąd uznał za bezsporne na gruncie rozpoznawanej sprawy, że do majątku wspólnego byłych małżonków G. należało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) oraz nieruchomości w K., co do której uczestniczka z jednej strony wskazywała, że została nabyta wyłącznie za środki z jej majątku osobistego, a z drugiej strony żądała rozliczenia nakładu. Sąd nie miał wątpliwości, że nieruchomości ta została nabyta z pieniędzy otrzymanych przez M. G. w drodze spadkobrania, czyli ze środków pochodzących z jej majątku osobistego, co jednak nie przesądza o jej przynależności do tego majątku, gdyż oboje małżonkowie jednoznacznie oświadczyli przy zawarciu umowy przenoszącej własność, że nabywają ją do majątku wspólnego. Nawet jeżeli obecnie uczestniczka tę czynność uznaje za niekorzystną dla siebie, to nie ma żadnych podstaw, by nieruchomości zaliczyć do jej majątku osobistego, natomiast istnieje podstawa do uwzględnienia jej żądania rozliczenia nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny. Sąd ustalił też, że byli małżonkowie mieli samochód marki O (...), jednak wnioskodawca sprzedał go przed rozwodem. Bezsporna była okoliczność, że samochód był niesprawny i wymagał poważnego remontu w celu przywrócenia jego walorów użytkowych, a zbycie ruchomości o tak niewielkiej wartości należy zaliczyć do czynności zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, niewymagających zgody

drugiego małżonka (art. 37 k.r.o.), wobec czego brak podstaw, by kwestionować skuteczność tej czynności. Uzyskana ze sprzedaży kwota 900,00 zł nie była wysoka i Sąd dał wiarę wyjaśnieniom B. G., że przeznaczył ją na swoje bieżące utrzymanie, a w efekcie nie podlegała ona rozliczeniu w ramach podziału majątku wspólnego zainteresowanych, zwłaszcza że przez kilka lat przed rozводом żyli oni w rozłączeniu, oddzielnie prowadząc gospodarstwa domowe i zaspokajając swoje potrzeby, a wnioskodawca dobrowolniełożył i nadal łoży na utrzymanie syna.

Sąd I instancji podniósł dalej, że stosownie do art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., w postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd z urzędu ustala skład i wartość majątku podlegającego podziałowi, a w realiach niniejszej sprawy przy określaniu wartości składników majątkowych skorzystano z opinii biegłego ds. szacunku nieruchomości. W odniesieniu do wartości wkładu mieszkaniowego wskazano, że stosownie do art. 11 ust. 2¹ i 2² ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 845), w wypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego spółdzielnia wypłaca osobie uprawnionej wartość rynkową tego lokalu, uzyskaną od osoby obejmującej lokal w wyniku przetargu przeprowadzonego przez spółdzielnię zgodnie z postanowieniami statutu, przy czym z wartości tej potrąca się przypadającą na dany lokal część zobowiązań spółdzielni związanych z budową, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy, w tym w szczególności niewniesiony wkład mieszkaniowy, a jeżeli spółdzielnia skorzystała z pomocy uzyskanej ze środków publicznych lub z innych środków, to również nominalną kwotę umorzenia kredytu lub dotacji, w części przypadającej na ten lokal, kwoty zaległych opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy, a także koszty określenia wartości rynkowej lokalu. Wartość rynkowa mieszkania została obliczona przy uwzględnieniu wartości 1 m² wskazanej w opinii ustnej biegłego, tj. 3.700,00 zł i powierzchni lokalu wynoszącej 46,03 m², a od uzyskanej w ten sposób wartości, tj. 170.311,00 zł odjęto kredyt zaciągnięty na sfinansowanie kosztów budowy lokalu, tj. 7,87 zł, co ostatecznie dało 170.303,13 zł. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, by istniały jeszcze inne składniki majątku wspólnego zainteresowanych podlegające podziałowi w ramach niniejszego postępowania.

Wniosek B. G. o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym został oddalony. Sąd meriti podniósł – po przywołaniu art. 43 k.r.o. – że ustalenie nierównych udziałów jest dopuszczalne w razie łącznego wystąpienia dwóch przesłanek, a mianowicie przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów uzasadniających ustalenie nierównych udziałów, które to przesłanki muszą wystąpić łącznie i pozostają do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne „ważne powody” nie stanowią wystarczającej podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie – nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie uzasadnia ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody”. Zaznaczono, że przez przyczynienie się do powstania majątku wspólnego na ogół rozumie się całokształt starań każdego z małżonków o założoną przez nich rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb, a więc nie tylko wysokość zarobków, czy innych dochodów osiąganych przez każde z nich, lecz także i to, jaki użytek czynią oni z tych dochodów, czy gospodarują nimi należycie i nie trwonią ich lekkomyślnie, zatem błędne jest sprowadzanie oceny „stopnia”, w jakim każdy z uczestników postępowania przyczynił się do powstania majątku wspólnego, do faktycznej nierówności dochodów z pracy. O stopniu przyczynienia się każdego z małżonków świadczą nie tylko osiągnięcia czysto ekonomiczne, lecz także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym, a więc w sytuacji, gdy jeden z małżonków oddawał się pracy zarobkowej i staraniom o powstanie lub powiększenie majątku wspólnego, zaś drugi poświęcał swój czas wychowaniu dzieci i prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, odciążając w ten sposób współmałżonka i ułatwiając mu osiąganie dochodów, najczęściej uzasadnione okaże się przekonanie, iż małżonkowie w równej mierze przyczynili się do powstania majątku wspólnego i że już z tego względu nie wchodzi w rachubę możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Drugą konieczną przesłanką dopuszczalności ustalenia nierównych udziałów proporcjonalnie do stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego jest wykazanie, że za takim rozstrzygnięciem przemawiają ważne powody, a więc okoliczności, które – oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego – sprzeciwiają się przyznaniu jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania się nie przyczynił się. Art. 43 § 2 k.r.o. może mieć zastosowanie nie w każdym przypadku faktycznej nierówności

przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz tylko w tych wypadkach, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych, natomiast jeśli przez cały czas trwania małżeństwa małżonek pracował zarobkowo, nie trwonił majątku ani nie postępował z nim lekkomyślnie, to nawet jeżeli środki pochodzące z osiągniętych przez drugiego małżonka zarobków były znacznie wyższe, nie uzasadnia to ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Ważnym powodem – w świetle zasad współżycia społecznego – może być także długotrwała separacja małżonków, zwłaszcza za obopólnym ich porozumieniem, podczas której każdy z nich gospodarował samodzielnie i dorabiał się niejako „na własny rachunek”, nie ma jednak znaczenia przesądzającego to, czy orzeczenie rozwodu albo separacji nastąpiło z winy małżonka, przeciwko któremu jest skierowane żądanie ustalenia nierównych udziałów. Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy stwierdził, że w jej realiach nie sposób dopatrzeć się okoliczności uzasadniających ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym uczestników, w szczególności nie przemawia za tym okoliczność, że uczestniczka przez kilka lat nie pracowała zawodowo, a w innych latach uzyskiwała dochody wyraźnie niższe niż jej mąż. Sąd zauważył, że przez kilka kolejnych lat małżonkowie czynili starania o potomstwo, co uczestniczka okupiła załamaniem zdrowia, a to z kolei miało wpływ na jej zdolność do pracy. M. G. nie zaniedbywała innych swoich obowiązków wobec rodziny, zajmowała się domem, a opieka nad synem i jego wychowanie obciążały ją w większym stopniu niż jej męża. Za ustaleniem nierównych udziałów nie przemawia w ocenie Sądu również długi okres separacji faktycznej małżonków przez orzeczeniem ich rozwodu, gdyż składniki podlegające podziałowi zostały nabyte w czasie, kiedy małżeństwo funkcjonowało poprawnie, a małżonkowie wspólnie zamieszkiwali i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Uczestniczka na ich nabycie przeznaczyła środki pochodzące z jej majątku osobistego, zatem nie znajduje żadnego uzasadnienia teza, że przyczyniła się do powstania majątku wspólnego w mniejszym stopniu niż wnioskodawca.

Dalej Sąd I instancji wyliczył, że wartość majątku wspólnego podlegającego podziałowi wynosi 193.303,13 zł, a skoro uczestnicy mają równe udziały w majątku wspólnym, każde z nich powinno otrzymać aktywa o wartości 96.651,56 zł – a zatem jeśli w wyniku dokonanego podziału majątku wspólnego M. G., stosownie do zgodnego stanowiska uczestników, otrzymuje obydwie składniki majątku wspólnego, to należna jej byłemu mężowi spłata powinna wynieść 96.651,56 zł, jednak na jej wysokość wpływ może mieć także rozstrzygnięcie o zgłoszonych przez nią dodatkowych roszczeniach. Sąd – w kontekście rozliczenia w postępowaniu o podział majątku wspólnego wydatków, nakładów i innych świadczeń z majątku wspólnego na rzecz majątku odrębnego lub odwrotnie – przywołał art. 567 § 1 k.p.c. oraz art. 45 § 1 k.r.o., zaznaczając, że o zwrocie wydatków i nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty orzeka się z urzędu i ustala ich wartość bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania, natomiast o zwrocie wydatków i nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny tylko na wniosek małżonka uprawnionego do żądania tego zwrotu, zaś wnioskujący winien powołać dowody okoliczności, z których wywodzi skutki prawne. M. G. żądała rozliczenia wpłaconych przez nią opłat za mieszkanie, bez uwzględnienia sald zadłużenia z lat 2008-9 i odsetek z tytułu nieterminowego wnoszenia opłat, a swoje wydatki z tego tytułu, obejmujące okres od stycznia 2009 r. do marca 2018 r., określiła na łączną kwotę 43.214,41 zł, domagając się od wnioskodawcy zwrotu połowy tej sumy, jednak Sąd uwzględnił jej roszczenia tylko w części, gdyż na gruncie art. 45 k.r.o. rozliczenie nakładów i wydatków nie wchodzi w grę, gdy były one czynione z majątku wspólnego na majątek wspólny. Za bezpodstawne uznano więc żądanie rozliczenia wydatków na utrzymanie mieszkania poniesionych do dnia ustania wspólności ustawowej uczestników, gdyż uczestniczka nie udowodniła, że dokonane przez nią opłaty dokonywane były ze środków pochodzących z jej majątku osobistego, a skoro czynione były z majątku wspólnego, to – jako przeznaczone na utrzymanie składnika także wchodzącego do tego majątku – nie podlegają rozliczeniu. Sąd przyjął, że rozliczone mogły być dopiero opłaty wnoszone przez M. G. po ustaniu wspólności ustawowej, gdyż wówczas niewątpliwie pochodziły jej środków z jej majątku osobistego, więc ostatecznie uznał za udowodnione, że uczestniczka od lutego 2016 r. do końca marca 2018 r. poczyniła z tego tytułu wydatki w łącznej wysokości 13.043,74 zł i stwierdził, iż połowę tej kwoty, czyli 6.521,87 zł, wnioskodawca jest obowiązany jej zwrócić. Sąd potraktował wydruki z systemu komputerowego jako wystarczające dowody tych wydatków, niemające charakteru dokumentów prywatnych, jednak niewątpliwie pochodzące od Spółdzielni, które spełniają wymagania formy dokumentowej i mogą stanowić dowody innego rodzaju,

stosownie do art. 309 k.p.c., a przy tym są czytelne i pozwalają na ustalenie, w jakich datach i w jakich kwotach uczestniczka dokonywała opłat za mieszkanie.

Sąd meriti uwzględnił w całości żądanie M. G. dotyczące ustalenia, że cała kwota na nabycie nieruchomości położonej w K. o aktualnej wartości wynoszącej 23.000,00 zł, pochodziła z jej majątku osobistego. Podniósł następnie, że co do zasady podlega uwzględnieniu roszczenie jednego z byłych małżonków wniosek o rozliczenie nakładu z jego majątku osobistego na majątek wspólny w postaci pokrycia wkładu mieszkaniowego związanego z prawem do lokalu wchodzącym w skład majątku wspólnego, jednak w okolicznościach sprawy niniejszej taki wniosek uczestniczki podlegał oddaleniu, gdyż zaoferowane przez nią dowody okazały się niewystarczające. Sąd zgodził się z wnioskodawcą, że rozliczenie tego nakładu powinno być poprzedzone ustaleniem, jaka była wysokość środków zgromadzonych na książeczce mieszkaniowej na datę zawarcia małżeństwa przez zainteresowanych, a następnie wartość tę należałoby odnieść do wysokości wypłaty, przy uwzględnieniu, że zarówno odsetki od zgromadzonych oszczędności naliczone w trakcie trwania wspólności ustawowej uczestników, jak i premia gwarancyjna, weszły z mocy art. 31 § 2 pkt. 2 k.r.o. do majątku wspólnego. Zdaniem Sądu, w materiale dowodowym sprawy brak było wystarczających podstaw do poczynienia takich ustaleń, a gdyby odnieść kwotę zgromadzoną na książeczce mieszkaniowej (oszczędności i odsetki) według stanu z dnia 25 sierpnia 1983 r., czyli 27.615,00 starych zł (po denominacji 2,76 zł) do wartości wypłaconych z książeczki oszczędności (2.500,44 zł), byłyby to wartości pomijalne. Ostatecznie ustalono, że należna wnioskodawcy spłata powinna zostać pomniejszona o 18.021,87 zł, czyli połowę sumy wartości obu nakładów uczestniczki podlegających rozliczeniu, i wynosić będzie 78.629,69 zł. Sąd miał na względzie, że należność ta jest wysoka i będzie stanowiła dla M. G. znaczne obciążenie finansowe, co uzasadnia rozłożenie jej spłaty na raty w myśl art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. w związku z art. 212 § 3 k.c. z zasądzeniem ustawowych odsetek na wypadek uchybienia terminowi płatności poszczególnych rat. Sąd zważył, że uczestniczka osiąga dochody na poziomie najniższego wynagrodzenia, jest już obciążona obowiązkiem spłaty pożyczki i nie posiada żadnych oszczędności, zatem nie ma też możliwości systematycznego czynienia oszczędności w skali miesiąca, które pozwoliłyby na regulowanie spłaty, a wysokość rat miesięcznych z całą pewnością przekraczałyby jej możliwości finansowe. W ocenie Sądu rozwiązaniem umożliwiającym spłatę jest sprzedaż nieruchomości w K. i przeznaczenie na ten cel uzyskanej ceny, więc by umożliwić to dłużniczce, przy uwzględnieniu faktu, że sytuacja wnioskodawcy jest nieporównywalnie lepsza niż jej, oznaczono płatność pierwszej raty na 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia, a płatność kolejnych czterech rat odpowiednio w terminach 24 miesięcy, 36 miesięcy, 48 miesięcy i 72 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 520 § 1 k.p.c., stosownie do której każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie i na tej podstawie zasądzone od M. G. na rzecz B. G. kwotę 1.100,92 zł jako połowę uiszczonej opłaty od wniosku i połowę kosztów wyłożonych na opinie biegłego. Stosownie do art. 83 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) w związku z art. 113 tejże ustawy, Sąd miał prawo obciążyć uczestniczkę kosztami wyłożonymi tymczasowo w toku postępowania przez Skarb Państwa, jednak odstąpił od obciążania nimi uczestniczki, biorąc za podstawę art. 102 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i mając na uwadze jej skromne dochody i obciążenie wysoką spłatą na rzecz wnioskodawcy.

Apelację od tego postanowienia wywiodła uczestniczka postępowania, zaskarżając je w zakresie rozstrzygnięć oddalających jej wnioski o ustalenie poczynienia nakładów z jej majątku osobistego na majątek wspólny, jak również w części zasądzającej od niej spłatę na rzecz wnioskodawcy oraz zwrot kosztów postępowania, domagając się jego zmiany poprzez:

- ustalenie, że jej podlegające rozliczeniu wydatki poczynione na majątek wspólny w postaci opłat czynszowych wynoszą 21.607,20 zł;
- ustalenie, że poczyniła podlegające rozliczeniu nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci pokrycia wkładu mieszkaniowego w kwocie 11.761,85 zł, co stanowiło 56,2 % wkładu wpłaconego na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...);

- zasądzenie od niej na rzecz wnioskodawcy tytułem spłaty kwoty 27.189,19 zł w pięciu rocznych ratach po 5.437,84 zł, z czego pierwsza rata płatna po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a pozostałe raty w kolejnych terminach rocznych,

a także żądając zasądzenia od wnioskodawcy na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że wydatki uczestniczki na utrzymanie lokalu w czasie faktycznej separacji małżonków i niepartycypowaniu wnioskodawcy w kosztach utrzymania mieszkania stanowiły wydatki z majątku wspólnego na majątek wspólny w sytuacji, gdy środki na utrzymanie lokalu następowały wyłącznie nakładem uczestniczki, w tym z zaciągniętego przez nią kredytu;
- naruszenie art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji dokonanie waloryzacji wkładu zgromadzonego na ksiąteczce mieszkaniowej w sytuacji istnienia zakazu waloryzacji sądowej tego składnika majątku;
- naruszenie art. 358¹ § 3 k.c. w związku z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji dokonanie waloryzacji wkładu zgromadzonego na ksiąteczce mieszkaniowej w sytuacji istnienia zakazu waloryzacji sądowej tego składnika majątku;
- naruszenie art. 31 § 2 k.r.o. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że premia gwarancyjna stanowi majątek wspólny małżonków w sytuacji, gdy w świetle zakazu waloryzacji sądowej wkładu mieszkaniowego stanowiła ona waloryzację ustawowej kwoty zgromadzonej na ksiąteczce mieszkaniowej, a jej wysokość ustalana była przez bank na podstawie wpłat dokonywanych na ksiąteczkę w poszczególnych latach lub kwartałach, ich oprocentowania, ceny metra kwadratowego powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego ogłaszanej przez GUS oraz rodzaju budownictwa, na który zostały wykorzystane zgromadzone na ksiąteczce środki; instytucja premii gwarancyjnej nie może zmaterializować się bez wkładu mieszkaniowego, który został wpłacony przez uczestniczkę w całości w kwocie 75.000,00 starych zł przed zawarciem związku małżeńskiego i tym samym stanowi jej majątek osobisty;
- naruszenie art. 45 § 1 i 2 k.r.o. poprzez ich błędne zastosowanie i niedokonanie rozliczenia wydatków poczynionych z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny byłych małżonków, tj. błędne rozliczenie premii gwarancyjnej, kwoty zgromadzonej na ksiąteczce mieszkaniowej w postaci wkładu mieszkaniowego i sumy wpłat dokonywanych przez matkę uczestniczki, a także nakładów na utrzymanie lokalu w czasie faktycznej separacji małżonków;
- naruszenie art. 233 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodów wskutek pominięcia opinii biegłego w zakresie, w jakim biegły ustalił proporcje środków pochodzących od uczestniczki na poczet wkładu mieszkaniowego, co miało bezpośrednie „(...) przełożenie (...)” na treść zapadłego postanowienia;
- naruszenie art. 567 § 1 k.p.c. w związku z art. 31 § 2 k.r.o. oraz art. 45 § 1 i 2 k.r.o. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji ustalenie zawyżonej spłaty należnej wnioskodawcy w związku z dokonanym podziałem majątku;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu kwoty zgromadzonej na ksiąteczce mieszkaniowej uczestniczki na poziomie 27.615,00 starych zł w oparciu o zaświadczenie z dnia 25 sierpnia 1983 r. wydane przez (...) III Oddział w Ł. w sytuacji, gdy z wniosku o przydział mieszkania z dnia 14 grudnia 1984 r. jednoznacznie wynika, że uczestniczka zgromadziła wkład w wysokości 75.000,00 zł, z czego 37.000,00 zł pochodziło z pożyczki zaciągniętej w spółdzielni pracy chemiczno-farmaceutycznej POLON w Ł., która to pożyczka została spłacona przez uczestniczkę w całości, co miało bezpośredni wpływ na treść zapadłego postanowienia.

Ponadto skarżąca – z uwagi na pominięcie przez Sąd I instancji przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia ustaleń poczynionych w toku postępowania oraz okoliczności przyznanych przez wnioskodawcę – wniosła o dopuszczenie dowodów:

- z zaświadczenia (...) III Oddział w Ł. z dnia 25 sierpnia 1983 r., wniosku o przydział mieszkania z dnia 14 grudnia 1984 r., oświadczenia z dnia 31 października 1989 r. i bankowej noty memoriałowej z dnia 13 czerwca 2000 r. – na okoliczność wysokości wkładu wniesionego przez uczestniczkę oraz jego wartości na dzień zakupu lokalu;
- z zeznań świadków H. K. i J. M. (1) – na okoliczność dokonywanych przez matkę uczestniczki regularnych wpłat na księżeczkę mieszkaniową uczestniczki do 1991 r. oraz na okoliczność tego, że kwota zgromadzona na księżeczkę mieszkaniowej stanowi nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny byłych małżonków.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca domagał się jej oddalenia oraz nieuwzględnienia – jako spóźnionych – wniosków o dopuszczenia dowodów z zeznań świadków i z dokumentu w postaci oświadczenia z dnia 31 października 1989 r., a także zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Argumentacja skarżącej odnosząca się do kwestii rozliczenia nakładów pochodzących z jej majątku osobistego na prawo do lokalu – do czego podstawą było ustalenie proporcji środków należących do tego majątku na pokrycie wkładu mieszkaniowego – jest chybiona, przy czym wydaje się, że niektóre z podnoszonych zarzutów opierają się na nieporozumieniu. Od dawna w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że wartość nakładu z majątku osobistego jednego z małżonków na ich majątek wspólny, polegającego na wpłacie dokonanej przez tego małżonka na wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym prawem do lokalu, odpowiada w chwili podziału majątku takiej części wartości spółdzielczego prawa do lokalu, jaką część stanowiła ta wpłata w stosunku do całego wkładu mieszkaniowego wpłaconego przez małżonków, od zgromadzenia którego uzależniony był przydział mieszkania. Wobec tego, dla wyliczenia wartości poczynionych ewentualnie przez uczestniczkę nakładów konieczne staje się ustalenie, jaka kwota z całości środków uiszczonych na poczet wkładu o wartości 20.927,54 zł pochodziła z jej majątku osobistego; uczestniczka podnosi, że owe należące do jej majątku osobistego środki zgromadzone były na zlikwidowanej w związku z koniecznością pokrycia wkładu księżeczce mieszkaniowej. Przypomnieć należy, że Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że do majątku osobistego M. G. należą wpłaty na księżeczkę mieszkaniową dokonywane przed zawarciem małżeństwa i powstaniem wspólności majątkowej łączącej ją z B. G. oraz odsetki od tych kwot naliczone za okres przed wstąpieniem w związek małżeński, z kolei jeśli chodzi o wpłaty na księżeczkę dokonywane w czasie trwania małżeństwa, to należy domniemywać, że były czynione z majątku wspólnego – chyba, że uczestniczce udałoby się wykazać, iż pochodziły z jej majątku osobistego – a ponadto do majątku wspólnego przynależą odsetki naliczone w czasie małżeństwa oraz wypłacona wówczas premia gwarancyjna. W ocenie Sądu odwoławczego celowe jest rozważenie w pierwszej kolejności trafności tego poglądu w kontekście podniesionych zarzutów apelacyjnych, ponieważ rozstrzygnięcie tej kwestii pozwoli właściwie ocenić rozkład ciężaru dowodu w sprawie niniejszej oraz ustalić zakres okoliczności istotnych dla wyniku postępowania. Skarżąca usiłuje zwalczać przedstawione powyżej stanowisko Sąd I instancji, wywodząc, że dokonano w ten sposób nieuprawnionej i sprzecznej z prawem waloryzacji, naruszając w szczególności art. 358¹ § 3 k.c. w związku z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.) – jednak dotyczące tych zarzutów argumentacja nie jest do końca jasna dla Sądu II instancji. Lektura uzasadnienia apelacji (strona 7) wydaje się wskazywać, że jego autorka utożsamia z pojęciem waloryzacji przeliczenie przez Sąd wartości 27.615,00 starych zł (sprzed denominacji) na 2,76 zł (po denominacji) i uważa, że w sprawie niniejszej do wkładu zgromadzonego na jej mieszkaniowej księżeczce oszczędnościowej zastosowano dyspozycję art. 358¹ § 3 k.c., mimo zakazu wynikającego z dyspozycji art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.).

Treść tych zarzutów sprawia wrażenie, że ich postawienie jest efektem niezbyt uważnego zapoznania się z treścią uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 29 lipca 1993 r., III CZP 58/93, OSNC Nr 12 z 1993 r., poz. 208, na którą skarżąca się powołuje, gdzie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że z mocy wyłączenia przewidzianego w art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.) wkład zgromadzony na mieszkaniowej księżeczce oszczędnościowej nie podlega waloryzacji sądowej dokonywanej w oparciu o art. 358¹ § 3 k.c. Sąd Najwyższy wskazał tam również, że przewidzianą prawem metodą urealnienia zgromadzonych na księżeczce środków w warunkach zmiany siły nabywczej pieniądza jest premia gwarancyjna, która również miałaby nie podlegać waloryzacji sądowej w trybie art. 358¹ § 3 k.c., choć na poparcie tej ostatniej tezy Sąd Najwyższy przywoływał argumenty o charakterze raczej pragmatycznym niż normatywnym. Zdaniem apelującej, z powyższego jasno wynika zasadność postawionych zarzutów, jak również i to, że premia gwarancyjna nie stanowi dochodu należącego do majątku wspólnego małżonków, lecz „(...) w istocie jest zmaterializowaniem się wniesionego wkładu (...)” pochodzącego w całości ze środków wniesionych przez nią przed zawarciem małżeństwa. Odnosząc się do tych wywodów, podkreślić trzeba, po pierwsze, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku bynajmniej nie wynika, by Sąd meriti dokonywał jakiegokolwiek waloryzacji środków zgromadzonych na mieszkaniowej księżeczce oszczędnościowej M. G. – czy to w oparciu o art. 358¹ § 3 k.c., czy to z wykorzystaniem jakiegokolwiek innego przepisu prawa – zatem nie sposób wywodzić, by naruszył dyspozycję tego przepisu poprzez jego nieuprawnione zastosowanie, ani też by uchybił zakazowi waloryzacji sądowej przewidzianemu w art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321 ze zm.). Chyba tylko na nieporozumieniu opiera się utożsamienie przeliczenia wartości jednostek pieniężnych funkcjonujących przed 1 stycznia 1995 r. na nowe jednostki pieniężne w oparciu o art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o denominacji złotego (Dz. U. Nr 84 z 1994 r., poz. 386 ze zm.) z jakąkolwiek formą waloryzacji świadczeń. Zaznaczyć trzeba następnie, że choć w myśl powołanej uchwały składu 7 sędziów SN premia gwarancyjna pełni funkcję waloryzacyjną wobec oszczędności zgromadzonych na księżeczce mieszkaniowej, to nie oznacza to jeszcze zajęcia stanowiska, iż wchodzi ona do majątku osobistego tego z małżonków, którego własnością są te oszczędności. Od dawna w judykaturze prezentowane jest niekwestionowane stanowisko, że nawet w sytuacji, gdy środki na księżeczce bezspornie pochodzą w całości z majątku osobistego jednego z małżonków, to zarówno odsetki naliczone od nich w czasie trwania wspólności majątkowej małżonków, jak i wypłacona w tym czasie premia gwarancyjna, stanowią dochody z tego majątku, a tym samym wchodzi w skład majątku wspólnego z mocy art. 31 § 2 pkt. 2 k.r.o. w obecnym brzmieniu, a przed nowelizacją Kodeksu z mocy identycznie brzmiącego art. 32 § 2 pkt. 2 k.r.o. (tak np. w postanowieniu SN z dnia 15 lipca 1999 r., I CKN 93/98, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 19 października 1999 r., I CKN 157/98, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 357/98, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 3 grudnia 1999 r., I CKN 272/98, niepubl.). Pogląd ten Sąd odwoławczy podziela, a w konsekwencji jako nietrafny ocenia również postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 31 § 2 k.r.o. w odniesieniu do zajętego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia stanowiska o przynależności premii gwarancyjnej do majątku wspólnego byłych małżonków.

Skarżącej nie udało się zatem powyższymi argumentami obalić tez Sądu Rejonowego dotyczących przynależności do poszczególnych mas majątkowych środków pieniężnych przeznaczonych przez małżonków na pokrycie wkładu mieszkaniowego i również Sąd I instancji nie dopatrywał się nieprawidłowości w stanowisku przedstawionym w ten sposób w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Rację ma zatem Sąd meriti, wywodząc, że do majątku wspólnego zaliczała się premia gwarancyjna wypłacona przez bank, bezspornie też z tego majątku pokryta była pozostała – poza środkami pochodzącymi z mieszkaniowej księżeczki oszczędnościowej – część wkładu. Zagadnieniem kontrowersyjnym mogła stać się natomiast przynależność wypłaconej z księżeczki kwoty 2.500,44 zł, na którą składały się wpłaty dokonywane na księżeczkę oraz odsetki naliczone od zgromadzonej w ten sposób sumy, przy czym bez wątplenia do majątku osobistego uczestniczki zaliczałyby się sumy wpłacone przed powstaniem wspólności, naliczone w tym okresie odsetki oraz sumy wpłacone po zawarciu małżeństwa, o ile pochodziły z jej majątku osobistego, a z kolei do majątku wspólnego trzeba byłoby przypisać wpłaty dokonane po zawarciu małżeństwa z majątku wspólnego oraz – z mocy art. 31 § 2 pkt. 2 k.r.o. – odsetki od całości kapitału naliczone w czasie trwania wspólności. Ponieważ to M. G. dochodziła roszczenia o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, więc na niej właśnie spoczywał w myśl art. 6 k.c. ciężar wykazania faktów, z których wywodziła skutki prawne, a więc – w odniesieniu do

analizowanej kwestii – stanu oszczędności na książeczce wraz z odsetkami na chwilę zawarcia związku małżeńskiego – co pozwoliłoby stwierdzić, jakie wpłaty nastąpiły przed powstaniem wspólności i jakie odsetki zostały do tego czasu wygenerowane – oraz pochodzenia późniejszych wpłat, dokonanych już po zawarciu małżeństwa z wnioskodawcą, z jej majątku osobistego. Istotna jest w tym kontekście okoliczność, że wnioskodawca już w piśmie procesowym z dnia 16 września 2016 r. traktował te fakty jako sporne i sygnalizował konieczność ich wykazania przez M. G. zgodnie z regułami rządzącymi rozkładem ciężaru dowodów w postępowaniu cywilnym. W toku dalszego postępowania B. G. bynajmniej nie zmienił stanowiska co do spornych okoliczności i chybiona jest – w świetle przywołanych wywodów jego pisma procesowego z dnia 16 września 2016 r. – zawarta w uzasadnieniu apelacji teza, iż „(...) Wnioskodawca nie wyrażał zdania odmiennego co do pochodzenia środków na książeczce (...)”.

Należy zatem przypomnieć, że w ramach udowadniania okoliczności kluczowych dla uwzględnienia jej wniosku o rozliczenie nakładów uczestniczka ograniczyła się wyłącznie do przedstawionych w czasie dowodu z jej przesłuchania twierdzeń, iż wszystkich wpłat na książeczkę dokonała jej mama – zarówno przed, jak i po powstaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Po pierwsze, nie wynika stąd jeszcze, czy świadczenia matki M. G. dokonywane były w czasie trwania małżeństwa z intencją przysporzenia tylko dla córki czy też dla obojga małżonków, zwłaszcza że uczestniczka dodaje dalej, że „(...) mama dokonywała wpłat na książeczkę, aby nas finansowo odciążyć (...)”. Po drugie, nawet ustalenie przez Sąd, że chodziło o przysporzenia wyłącznie na rzecz skarżącej, nie pozwoliłoby jeszcze stwierdzić, jaką część zgromadzonej na książeczce kwoty 2.500,44 zł stanowią te wpłaty wraz z odsetkami naliczonymi przed zawarciem małżeństwa, a jaką – należące bezspornie do majątku wspólnego odsetki naliczone w czasie trwania wspólności. Po trzecie i najważniejsze, przy ocenie dowodu z przesłuchania uczestniczki trzeba mieć na uwadze, że miałby on posłużyć ustaleniom mogącym w bardzo istotnym zakresie wpłynąć na treść rozstrzygnięcia, zważywszy, że ostateczna wartość podlegających rozliczeniu nakładów M. G. na prawo do lokalu pozostawałaby w tej samej proporcji do niemalże wartości tego prawa, w jakiej pochodzące z jej majątku osobistego środki przeznaczone na pokrycie wkładu pozostawałyby do całości środków na ten cel przeznaczonych. Zgodzić się należy, że w takiej sytuacji z niezwykłą ostrożnością należy dokonywać oceny materiału dowodowego przedłożonego na poparcie okoliczności, z których jedno z uczestników zamierza wywieść tak daleko idące skutki prawne. Zdaniem Sądu II instancji, w tym kontekście wyjaśnienia uczestniczki, stanowiące gołosłowne powtórzenie twierdzeń składających się na podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia przedstawioną w pismach procesowych, mają same w sobie minimalną moc dowodową i można przypisać im doprawdy nieznaczną wiarygodność, mając na uwadze to, że dotyczą one kwestii spornej, nie zostały poparte żadnym innym wiarygodnym materiałem dowodowym, a sama uczestniczka z pewnością ma interes w przedstawianiu Sądowi określonej wersji wydarzeń, licząc na uzyskanie na podstawie takich ustaleń korzystnego dla siebie wyniku postępowania. Z pewnością M. G., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, winna była liczyć się z taką właśnie oceną jej wyjaśnień i zadbać o poparcie swych słów innymi dowodami, zwłaszcza w postaci dokumentów, ale choćby nawet dowodem z zeznań swojej matki czy innych osób, które miały wiadomości o źródle dokonywanych na książeczkę wpłat.

Uczestniczka w toku postępowania pierwszoinstancyjnego przedłożyła w tym celu jedynie zaświadczenie z banku o zgromadzonej na książeczce w roku 1983 kwocie 36.810,00 starych złotych oraz wnioski o przydział mieszkania, z którego treści wynika, że przyjęty został w dniu 14 grudnia 1984 r., ale zawiera on zarówno skreślenia, jak i późniejsze dopiski (np. o zawarciu przez nią małżeństwa w dniu 2 września 1989 r.), w rezultacie czego nie sposób na jego podstawie wiążąco ustalić, jakiej daty w rzeczywistości dotyczy informacja o zgromadzeniu wkładu w kwocie 75.000,00 – zapewne starych – złotych. Żaden z tych dokumentów bynajmniej nie daje podstaw do stwierdzenia, jaka suma zgromadzona była na należącej do apelującej mieszkaniowej książeczce majątkowej w chwili powstania wspólności majątkowej uczestników, ani też jakie wpłaty i skąd pochodzące dokonywane były na tę książeczkę po zawarciu małżeństwa. Trudno wobec tego podzielić zawarty w apelacji zarzut o błędzie w ustaleniach faktycznych, skoro – jak powiedziano wyżej – w rzeczywistości nie sposób jednoznacznie na podstawie przedłożonego wniosku o przydział mieszkania ustalić, jaką kwotę i w jakiej dacie zgromadziła M. G., a nawet gdyby możliwe było stwierdzenie, iż chodzi o tu sumę 75.000,00 starych złotych i że nastąpiło to przed zawarciem przez nią związku małżeńskiego, to okoliczność ta – zważywszy na denominację – miałaby równie pomijalny wpływ na treść rozstrzygnięcia o jej roszczeniu, jak fakt, że w roku 1983 na książeczce znajdowała się suma 27.615,00 starych złotych.

Jako kolejne nieporozumienie należy ocenić wywód skarżącej, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego ds. szacunku nieruchomości w części zawierającej rzekomo ustalenia proporcji środków pochodzących od uczestniczki do całości wkładu mieszkaniowego. Z treści opinii bynajmniej nie wynika, by biegły ustalał, jaka część tego wkładu pochodzi z majątku osobistego autorki apelacji, a biegły po prostu określił udział procentowy w całości wkładu środków pochodzących z jej ksiąteczki mieszkaniowej, środków z premii gwarancyjnej oraz pozostałych środków pieniężnych. Wobec faktu, że – jak wywiedziono obszernie powyżej – premia gwarancyjna powstała i wypłacona w czasie trwania wspólności zalicza się do majątku wspólnego, a funduszy zgromadzonych na ksiąteczce bynajmniej nie można bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości przypisać – niejako z definicji – do majątku osobistego właścicielki ksiąteczki, przedmiotowa opinia biegłego w rzeczywistości nie zawierała podstaw do poczynienia ustaleń faktycznych, których dopatruje się tam skarżąca. Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić trzeba, że M. G., mimo że obciążał ją w tym zakresie ciężar dowodowy, nie przedstawiła w zasadzie żadnych miarodajnych dowodów – oprócz własnych lakonicznych wyjaśnień – na poparcie spornych między uczestnikami okoliczności, w szczególności stanu oszczędności na ksiąteczce mieszkaniowej na chwilę powstania wspólności małżeńskiej oraz przynależności do jej majątku osobistego środków wpłacanych na ksiąteczkę po zawarciu małżeństwa. Potrzeba powołania tych dowodów istniała niewątpliwie już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a materiał dowodowy wnioskowany dopiero w apelacji – w postaci oświadczenia uczestniczki z dnia 31 października 1989 r. oraz zeznań świadków H. K. i J. M. – jest oczywiście spóźniony, skoro z powodzeniem mógł zostać powołany jeszcze przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia; uzasadnia to jego pominięcie w ramach skorzystania przez Sąd II instancji z uprawnienia przewidzianego w art. 381 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Stwierdzić w rezultacie trzeba, że Sąd odwoławczy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti i przyjmuje je za własne, nie widząc przy tym potrzeby ich korygowania czy uzupełniania.

Nie ma też racji skarżąca, zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 5 k.c. Przypomnieć należy, że bezsprzecznie zawarta w tym przepisie norma prawna odnosi się do wykonywania istniejącego i przysługującego stronie prawa podmiotowego, a 5 k.c. jest tak ujęty, że może być zastosowany w formie zarzutu wobec uczestników obrotu prawnego, gdy czynią ze swego prawa użytek sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia. Klauzule generalne zawarte w art. 5 k.c. nie kreują praw podmiotowych, nie mogą stanowić ich źródła, a zastosowanie tych klauzul może jedynie pozbawić prawo podmiotowe ochrony przez pewien czas. Analizując treść postawionego w apelacji zarzutu wraz z jego uzasadnieniem, można odnieść wrażenie, że reprezentujący M. G. pełnomocnik ignoruje powyższe stanowisko, bezsporne w orzecznictwie i doktrynie oraz zaprezentowane w niezwykle licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, starając się użyć normy wynikającej z art. 5 k.c. jako środka prawnego pozwalającego na anulowanie wszelkich skutków wynikających z obowiązującego prawa, które mogą w danej sytuacji jawić się jako sprzeczne z szeroko rozumianymi zasadami słuszności. Takiego środka jednak ustawodawca nie przewidział i nie jest nim również instytucja unormowana w art. 5 k.c. Nie ulega wątpliwości, że rację ma Sąd I instancji, wywodząc w oparciu o przepis Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, że na gruncie sprawy niniejszej do majątku wspólnego zalicza się zarówno prawo do lokalu, jak i środki, z których czyniono wydatki związane z użytkowaniem tego lokalu, pochodzące z bieżących dochodów uczestniczki uzyskiwanych w czasie trwania małżeństwa. Bezsprzecznie również art. 45 § 1 k.r.o. nie przewiduje jakichkolwiek rozliczeń po ustaniu wspólności mieszkaniowej w związku z czynieniem ze środków należących do majątku wspólnego wydatków na przedmiot także stanowiący część tego majątku. W niniejszej sprawie wnioskodawca nie czyni użytku z jakiegokolwiek swojego prawa podmiotowego, ani nie domaga się od Sądu ochrony takiego prawa – co mogłoby ewentualnie w drodze zastosowania art. 5 k.c. pozwolić Sądowi na nieuznanie jego działań za wykonywanie prawa i na odmowę udzielenia im ochrony przewidzianej prawem – za to apelująca de facto usiłuje wykreować na gruncie tego przepisu własne, nieprzewidziane przez ustawę, prawo podmiotowe w postaci roszczenia o zwrot części nakładów poczynionych przez nią z majątku wspólnego na przedmiot należący do tego majątku. Taka możliwość nie wynika z treści art. 5 k.c., wobec czego nie można podzielić tezy o naruszeniu przez Sąd meriti dyspozycji tego unormowania. Sąd odwoławczy oczywiście zdaje sobie sprawę, że jako rozwiązanie sprzeczne z zasadami słuszności może być postrzegane przez uczestniczkę to, że w sytuacji wieloletniej separacji faktycznej jej bieżące dochody należą w równej mierze do wnioskodawcy co do niej jako część ich majątku wspólnego, a w konsekwencji przeznaczanie ich na wydatki związane z przedmiotem wchodzącym

również w skład tego majątku ma takie skutki, jak gdyby małżonkowie czynili to wspólnie, choć ona sama ze swej strony nie korzystała w tym czasie z dochodów uzyskiwanych przez męża. Nie sposób jednak nie dostrzec, że polski system prawny dawał skarżącej wystarczające możliwości ochrony własnych interesów, a skorzystanie z nich zależało przede wszystkim od podjęcia przez nią takiej inicjatywy, skoro w myśl art. 52 k.r.o. Sąd może na żądanie jednego z małżonków ustanowić rozdzielną majątkową pomiędzy nimi, a w wyjątkowych wypadkach ma prawo uczynić to nawet z datą wsteczną; jednym z takich wyjątkowych wypadków z pewnością mogłaby być ich długoletnia separacja faktyczna, w wyniku której ustala jakakolwiek więź gospodarcza. Skoro M. G. taką przewidzianą prawem drogą się nie posłużyła – mimo długoletniego okresu, w jakim istniał stan rzeczy uzasadniający ustanowienie rozdzielną – wspólność majątkowa istniała pomiędzy małżonkami wraz z wszystkimi jej konsekwencjami aż do uprawomocnienia się wyroku rozwodowego i z pewnością nie jest możliwe anulowanie tych skutków, a w rezultacie także przyznanie uczestnicze roszczenia o zwrot nakładów poczynionych w czasie istnienia wspólności, poprzez zastosowanie w sprawie niniejszej dyspozycji art. 5 k.c.

Powyższe rozważania skutkować muszą wnioskiem o prawidłowym zastosowaniu przez Sąd Rejonowy art. 45 k.r.o. – zarówno przy orzekaniu w kwestii nakładach skarżącej na powstanie prawa do lokalu mieszkalnego, jak i przy rozstrzygnięciu w przedmiocie jej roszczenia o zwrot wydatków związanych z bieżącym korzystaniem z tego lokalu. Nie sposób się też w efekcie zgodzić z zarzutem naruszenia przez ten Sąd przepisów obowiązującego prawa przy określaniu kwoty, jaką M. G. miałyby zapłacić na rzecz byłego męża w ramach spłaty wynikającej z podziału majątku wspólnego i rozliczeń związanych z poczynieniem przez nią nakładów na ten majątek z jej majątku osobistego. Konsekwencją bezzasadności podnoszonych zarzutów apelacyjnych i trafności rozstrzygnięcia zapadłego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jest oddalenie apelacji uczestniczki na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c., mając na uwadze to, że prawidłowe rozstrzygnięcie o podziale majątku wspólnego leży w równej mierze w interesie obojga uczestników, a okoliczności sprawy nie dają uzasadnionych podstaw do zastosowania dyspozycji art. 520 § 2 lub 3 k.p.c.